

Józef Wiesław Rosłon

"Lasst euch vom Geist bewegen.
Enzyklika über den Heiligen Geist",
Johannes Paul II,
Freiburg-Basel-Wien 1986 : [recenzja]

Collectanea Theologica 57/4, 181-183

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pomimo solidności, także książki niemieckie nie są wolne od błędów. Zwrócono już uwagę na to, że na stronie 167 przy omawianiu tekstu Mt 5, 32 zamiast 24 a powinno być 32 a. Na s. 361 w wierszu czwartym od dołu zamiast *Taditionen* powinno być *Traditionen*. Pozazdrościć można tempa produkcji książki. Przedmowa autora datowana jest na czerwiec 1986 r.; *imprimatur* zostało udzielone 3 lipca, a w październiku komentarz znalazł się już w Warszawie.

Na koniec warto pokusić się o krótką, ogólną charakterystykę komentatora, tym bardziej że nie zawiera on kwestii wprowadzających. Autor pracuje metodą historii redakcji. Bazuje na teorii dwóch źródeł. Analizy literackie służą wyodrębnieniu materiału tradycji i elementów redakcyjnych. J. Gnilka bada okoliczności uformowania tekstu, czyli jego *Sitz im Leben*, śledzi historię tradycji. Ponieważ czasami wyraża przekonanie, że tekst uformował Mateusz lub jego szkoła, wynika z tego, że dopuszcza możliwość, iż pierwsza Ewangelia jest dziełem szkoły. Po przeprowadzeniu egzegezy perykopy zwraca szczególną uwagę na tematykę zaakcentowaną przez Mateusza, a więc będącą wynikiem jego działalności redakcyjnej. J. Gnilka zna na ogół ważniejsze prace innych egzegetów, sygnalizuje ich istnienie w tekście lub w przypisach, ale nie są one dla niego żadną wyrocznią, lecz samodzielnie wypowiada swoje opinie. W sumie jest to bardzo cenny komentarz i odtąd każdy, kto będzie zajmował się tekstami pierwszej Ewangelii, będzie go musiał uwzględnić.

ks. Roman Bartnicki, Warszawa

JOHANNES PAUL II., *Lasst euch vom Geist bewegen. Enzyklika über den Heiligen Geist*, komentarz — Hans Urs von Balthasar. Freiburg-Basel-Wien 1986, Verlag Herder, s. 160.

Ładnie wydana przez Herdera encyklika *Dominum et vivificantem* w języku niemieckim z przypisami umieszczonymi na końcu po całym tekście, opatrzona została komentarzem przez Hansa Urs von Balthasara, liczącym 30 stron i podzielonym na 10 punktów (tytułów) tematycznych, mianowicie: *Zakończenie trylogii trynitarniej*; *Rzut oka na encyklikę o „Odkupicielu człowieka” i „Miłosierdziu Boga”*; *Pierwsze spojrzenie* (na treść encykliki); *Boża logika*; *Stworzenie i odkupienie*; *Wolność*; *Boży ból*; *Tajemnica wzrastającego oporu*; *Kościół i ludzkość* oraz *Modlitwa i serce*. W tych tematach ujął komentator treść papieskiego dokumentu. Wprowadzona w treści samej encykliki *pagina viva* podaje z lewej strony bieżącą część encykliki, z prawej natomiast tytuł kolejno omawianego podpunktu danej części, co bardzo ułatwia przy czytaniu orientację, a także znalezienie odpowiedniego miejsca przy konsultowaniu się.

Ad 1: Encyklika o Duchu Świętym zamyka tryptyk trynitarny, a jednocześnie krąg myślowy idei koncentrujących się wokół jedności dzieła Bożego stworzenia i odkupienia, naturalnej — znajdującej dopełnienie w łasce — godności i wolności człowieka. Wypływają one z potrójnego, ale nierozdzielonego źródła Tradycji, Pisma Świętego i nauczycielskiego urzędu Kościoła, dzięki temu samemu Duchowi Świętemu służącego ku zbawieniu duchowemu.

Ad 2: Komentator przypomina treść obu poprzednich encyklik, posługując się obficie cytataми z nich, by ukazać, jak w zbawczym dziele Syna Bożego i w głębokiej miłości przebaczonego Ojca doniosła rolę odgrywa Duch Święty. Są one pod tym kątem widzenia przygotowaniem do tej ostatniej encykliki, a jednocześnie, zwłaszcza pierwsza, dają klucz do pełnego jej zrozumienia.

Ad 3: Przebiega w krótkim streszczeniu myśli zawarte we *Wstępie*, trzech częściach i *Zakończeniu* encykliki, przy czym pierwszą część określa jako kościelną, bowiem chociaż objawienie Boga w Trójcy dane zostało

całej ludzkości, to jednak może być tylko przez wierzących w Kościele zrozumiane, przyjęte jako dar wielkanocnego (paschalnego) Chrystusa i wykładane w świętym misyjnym Kościele oraz wyjaśniane. Drugą część nazwał kosmiczną lub dotyczącą całości dziejów. Chociaż zbudowana jest ona na wielu tekstach biblijnych i wziętych z dokumentów soborowych, daje ona głęboki wgląd w osobiste rozumienie wiary katolickiej przez Jana Pawła II. Wskazuje na to, że „przekonywanie” świata o grzechu przez Ducha Świętego jest centralnym dziełem miłosierdzia Bożego i nieodzownym stopniem w zbawczych dziejach świata. Jest to dokończenie dzieła trynitarnego obejmującego dar Ojca, który „wydał” swego Syna na zbawienie świata oraz dzieło samego Syna, który przez krew krzyżową oczyszcza sumienia ludzkie. Jednak człowiek w swej wolności może dokonane dzieło Bożej miłości odrzucić — i to jest grzech przeciwko Duchowi Świętemu. Trzecią część określa komentator jako antropologiczną, bowiem zajmuje się działaniem Ducha Świętego we wnętrzu człowieka i w ludzkości, która stoi w konflikcie wewnętrznym, a także w konflikcie z Bogiem. Tu jest mowa o oporze stawianym działaniu Ducha i o odrzucaniu zbawczych inicjatyw Bożych. Wskazuje się też na wiele symptomów dzisiejszej technicznej cywilizacji, które są oznakami śmierci i samozniszczenia. Kończy się encyklika wskazaniem na potrzebę modlitwy do Ducha Świętego o miłość i pokój oraz modlitwę Ojca świętego do Bożej Miłości. Po tym ogólnym zapoznaniu z treścią komentator omawia osobno kilka motywów przewodnich przeprowadzonych przez całą encyklikę.

Ad 4: Logika Boża w zbawczym misterium wobec ludzi jest tego rodzaju, że dopiero po odejściu Jezusa Chrystusa może być w pełni „posłany” Duch Bożej miłości. Napełnienie Duchem Świętym wiedzie przez wyrzeczenie się widzialnej obecności Jezusa, przez stworzenie wolnego miejsca dla Bożej miłości osobowej, która jest darowaniem się samego Boga, przez zubożenie o widzialny kontakt ze Zmartwychwstałym. Jak miłość między mężczyzną i kobietą owocuje w osobie dziecka, tak miłość Ojca i Syna brzemienista jest w osobie Ducha Świętego, „niestworzonym darze”, a zarazem źródłem wszelkiego daru dla stworzeń. Duch Święty przychodzi i jest „wlany” w nas nie „po” odkupieniu, lecz „wskutek” odkupienia, byśmy od wewnątrz przeniknięci poznali doświadczalnie, czym jest obecność Boga jako Miłości w swej istocie. Tak przeniknięci dopiero możemy głosić wszystkim narodom o sensie naszego bytu jako orędzie, bowiem wszyscy winni mieć udział w miłosnym cudzie Bożego synostwa, Bożego życia.

Ad 5: Przez wszystkie trzy encykliki biegnie, a w ostatniej znajduje swój najpełniejszy wyraz myśl, wyrażona jasno w Piśmie Świętym, że całe dzieło stworzenia dokonane zostało przez Boga już pod kątem widzenia odkupienia ludzkości i dopuszczenia jej do uczestnictwa w życiu Bożym w Chrystusie i w Duchu Świętym. Bóg od wieków brał pod uwagę upadek słabego człowieka i naprawę przez pełnię miłości okazaną w śmierci Syna Bożego i w wylaniu Ducha. Stąd wynika uniwersalne znaczenie tych wydarzeń dla ludzkości. Także zaprowadzenie na nowo sprawiedliwości naruszonej przez osobę ludzką jest podporządkowane zaprowadzeniu miłości wzajemnej ludzi w Duchu Świętym. Przeto Jezus w wielkanocnym przyjęciu jako pierwszy owoc odkupienia tchnął Ducha dla odpuszczania grzechów. „Zakwaszenie” Duchem Świętym wszelkich zadań i kompetencji może i powinno mieć w swym wypełnieniu daleko idące konsekwencje kulturowe i polityczne.

Ad 6: W świetle encykliki nowego sensu nabiera pojęcie wolności. Już naturalna wolność człowieka wypływająca z jego godności osoby jest, podobnie jak samo istnienie, darem Boga. Zdolność zajęcia osobistego stosunku do Boga jest podstawą, że po uwolnieniu z niewoli grzechu może on przez Ducha Świętego otrzymać jako dar nową, głębszą wolność, jako udział w absolutnej Bożej wolności. Człowiek może odrzucić ten dar, zarówno jak i z wolności Bożej nawiązany związek z człowiekiem w Starym Testamencie

pojmovany jako przymierze z Izraelem. Ale to może być tylko „obrazą Boga” nie do naprawienia ze strony ludzkiej.

Ad 7: Papież przyjął kwestionowane przez teologów pojęcie „Bożego bólu”, które dla niego jest bezpośrednim następstwem wywodów o miłosierdziu Ojca. Jest to miłość, która dąży do nawiązania znowu jedności z człowiekiem. W ofierze krzyżowej ból trójjedynego Boga z powodu grzechów świata staje się jednym płomieniem miłości wszystko pochłaniającej — zarówno ofiarowanego Baranka, jak i winę tych, którzy Go ukrzyżowali obrażając przez to Boga w najwyższym stopniu. A ten — w bólu krzyża ponoszący ból obrazy — płomień, Duch Święty, może z kolei być podarowany ludziom jako dar i zadatek Bożego przebaczenia i nigdy już nie rozwiązalnego przymierza.

Ad 8: Ponieważ Bóg dał do końca wszystko, co mógł, ludzka odmowa może również osiągnąć szczyty dramatyczne. Odkrywa to ludzkości Duch Święty „przekonując” świat o grzechu. Temu poświęcona jest najważniejsza środkowa część encykliki. To jest odsłonięcie rany przed lekarzem. To odkrycie „tajemnicy zła” jako korzeni wszelkiego grzechu, dokonuje się przez całe dzieje po Zesłaniu Ducha Świętego jako świadectwo, że miłość Boża jest większa niż grzechy. Duch Święty budzi wyrzuty sumienia w związku z tajemnicą Krzyża, które prowadzą do nawrócenia i uczestnictwa w cierpieniu zbawczym Krzyża, są odbyciem drogi odwrotnej niż w procesie odrzucania Bożej miłości. Jednak opór będzie się wciąż wzmagał jako powstające falami prześladowanie Kościoła głoszącego dar pokoju Bożego w Duchu Świętym. To jest ów nieodpuszczalny grzech przeciwko Duchowi Świętemu. Głoszone Królestwo Boże zdobywa sobie miejsce poprzez zbawcze prześladowania i to jest zapewnieniem, że Kościół idzie odkupieńczy dla świata drogą Krzyżową Chrystusa.

Ad 9: Stosunkiem Kościoła do ludzkości zajmuje się papież w trzeciej części encykliki. W swym misyjnym posłannictwie Kościół sam musi stać się próbą wiarygodności, jeśli ma znaleźć oddźwięk w dzisiejszym świecie. W tym celu chrześcijanin musi żyć we wspólnocie z Trójcą Świętą przez łaskę: w Bogu i z Boga. Przez to Chrystus na nowo przychodzi i pozostaje w Kościele przez działanie Ducha Świętego. Tu jest mowa o Eucharystii jako znaku i narzędziu (sakramencie) zjednoczenia z Bogiem i jedności całej ludzkości. Tu jest źródło podwójnej roli sakramentalnej Kościoła w Duchu Świętym: aktywny wkład w wewnątrzświatowe sprawy i struktury oraz wewnętrzny wkład przez modlitwę i wyrzeczenie.

Ad 10: Jak w poprzednich encyklikach, na końcu podkreślone zostało doniosłe znaczenie modlitwy, a papież wzywa usilnie do niej. Encyklika kończy się wspólną modlitwą Ducha i Oblubienicy, tak jak i Nowy Testament. Jest to modlitwa z serca do serca. „Serce” pojęte po biblijnym przez Ojca św. gra centralną rolę w *Zakończeniu*. Nadaje ono żywe i konkretne zabarwienie pojęciu miłości, mieści się i w pojęciu „miło-sierdzia” (*miseri-cordia*). Wszystkie trzy encykliki też przemawiają językiem prostym — z serca do serca i pokazują, że Urząd Nauczycielski to nie tylko rozumowe przekazywanie prawdy, ale przede wszystkim serce. Zaczęło się to już od wyznania Piotra o miłości do Jezusa, ale obecny papież w szczególnie sposób daje temu wyraz, choć niektórzy, jak kiedyś Judasz, podliczają mu pielgrzymki i mawiają „Po cóż ta strata? Nie lepiej było dać ubogim?” Istnieje przedziwna konwergencja teocentryzmu z antropocentryzmem właśnie poprzez serce Boże i ludzkie, które już się zeszyły w osobie Jezusa Chrystusa. Ponieważ Bóg sam mieszkając wśród nas swoje serce otworzył nam w naszym ludzkim, żyje w nim i działa Duch Święty.

Sądzę, że stosunkowo krótki komentarz H. U. von Balthasara przekazuje w sposób bardzo wyrazisty myśli encykliki z wypunktowaniem najważniejszych wątków myślowych i ich wielostronnych powiązań w duchu Ojca świętego.

o. Józef Wiesław Roston OFMConv., Warszawa